Nr. 10. Kraków, dnia 1 października 1928. Rok X.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Zadanie uświadomionego robotnika.

Uświadomieni towarzysze winni nieść świadomość klasową w szeregi robotnicze i wskazywać im drogę, jaką klasa robotnicza iść powinna, aby uzyskać lepszy byt i walczyć o dalsze zdobycze proletarjatu. Obecny ustrój kapitalistyczny, na pracy najemnej, na ucisku i wyzysku oparty, coraz bardziej się przeżywa i nie może zaspokoić potrzeb współczesnych klasy robotniczej. Ustrój ten jest błogosławieństwem dla kliki kapitalistycznej, dla rozmaitego rodzaju próżniaków i pasorzytów, a przekleństwem dla miljonów pracujących robotników, którzy za swoją ciężką pracę mieszkają w brudnych norach, nie mają odpowiedniego posiłku, odzieży i z głodu powoli konają.

Dlatego też świadomy proletarjat organizuje się i mobilizuje swe siły do walki o zniesienie obecnego ustroju kapitalistycznego i zastąpienie go przez nowy ustrój społeczny, w którym lud pracujący zdobędzie władzę i będzie rządził w myśl potrzeb całego społeczeństwa.

Aby uzyskać wskazane cele, pracę naszą dzielimy na dwie, główne części: **polityczną** i **ekonomiczną**. Za pomocą politycznej organizacji i walki dążymy do opanowania władzy przez klasę pracującą, a to dla przeprowadzenia potrzebnych reform, jak: wszelkiego rodzaju ubezpieczenia, określenia długości czasu pracy, ograniczenia wyzysku i utrwalenia demokratycznych praw politycznych. Zaś zapomocą ekonomicznej organizacji i walki dążymy do natychmiastowego poprawienia warunków pracy w fabrykach, warsztatach, tartakach i t. p. przez zdobycie możliwie wysokiego poziomu płacy, przez uzyskanie możliwie krótkiego dnia pracy, należytego obchodzenia się z robotnikiem ze strony przedsiębiorców i t. p.

Dążenia powyższe są słuszne, sprawiedliwe i konieczne, ponieważ są wyrazem miljonów zorganizowanych robotników, ponieważ chodzi o interesy najżywotniejsze szerokich mas pracujących.

Działalność organizacji robotniczych we wszystkich krajach, gdzie tylko one istnieją — mówi sama za siebie. Każde ustępstwo zdobyte w fabrykach, przedsiębiorstwach czy instytucjach rządowych, musiało być okupione **zaciętą walką mas zorganizowanego proletarjatu**. Ani dzisiejsze rządy kapitalistyczne, ani sama klasa kapitalistów dobrowolnie bez żądań i walki robotników nic nie dała.

Klasowe Związki Zawodowe i Partje Socjalistyczne idą w swej walce zawsze prostą drogą. Obce są dla nich wszystkie drogi uboczne. Drogą pokory i ugody, drogą płaszczenia się — nie przyzwyczailiśmy okupywać naszych zdobyczy, tak politycznych jak i ekonomicznych. Wszystko cośmy zdobyli, tośmy zdobyli drogą jawnej i otwartej walki, w której godność pracy, godność mas proletarjackich nigdy nie ucierpiała. W walce naszej o postulaty robotnicze walczymy w imię wielkich haseł — w imię wielkiej sprawy klasy robotniczej, której jesteśmy reprezentantami. Zawsze i wszędzie gotowi jesteśmy przyjąć odpowiedzialność za czyny, które popełniamy. Dzieje świata wskazują, że ruch robotniczy potężnieje i świadomość klasowa przenika do wszystkich dziedzin życia społecznego. **Rola klasy robotniczej staje się coraz bardziej czynnikiem decydującym w państwach**, w których klasa robotnicza posiada silne i odpowiednie organizacje. Przemysłowcy i kler, który jest na usługach kapitału widzą jaki wpływ ma klasa robotnicza zorganizowana w związkach klasowych i wiedzą, że w otwartej walce nie potrafią się nam oprzeć więc biorą na siebie owczą skórę i wkradają się w nasze szeregi pod postacią najrozmaitszych związków i organizacji jak N. P. R. **Partja Pracy** i i t. p. **Chociaż te nie są liczne — ale są bardzo szkodliwe, usiłując rozbić jedność ruchu zawodowego.** Należy wiedzieć, że tam **gdzie niema jedności tam niema i siły**, tam i wygrana walka po stronie walczących być nie może.

Dlatego należy dążyć wszelkiemi siłami i środkami by **była jedna organizacja klasowa.** Zaznaczyć należy, że Związki klasowe, które ogarnęły już miljony, które z żywiołową siłą torują drogę nowemu życiu — nowemu światu, cofnąć wstecz nikt nie zdoła. Pochodnią naszą w tej walce będzie **świadomość klasowa,** jaką szerzymy. Orężem naszym w tej walce będzie **Partja Socjalistyczna i organizacja zawodowa.** W codziennej walce w obronie naszych interesów przed wyzyskiwaczami jest **solidarność robotnicza i strajk.** Ufni w świętość sprawy jakiej służymy, w szlachetny cel walki jaką toczymy w celowość ofiar jakie składamy, zawsze będziemy obecni tam, gdzie robotnicy będą walczyli, gdzie o interesy robotników toczyć będzie się bój o wolność, równość i braterstwo.

Wyzwolenie ludu z kajdan niewoli kapitalistycznej i wyzysku nie może być dziełem miłosierdzia burżuazji, a tylko **dziełem nieustannej walki proletarjatu**, cierpiącego piekło nędzy i głodu a siłą jego wzrost świadomości klasowej oraz jednolita klasowa organizacja zawodowa i polityczna. Jak długo jednak ciemnota i nieświadomość własnego położenia unieruchamia w walce miljonowe rzesze robotnicze, tak długo będzie istniała niewola kapitalistyczna.

Wobec tego zadaniem każdego uświadomionego i zorganizowanego proletarjusza jest demaskować wrogów klasy robotniczej i budować masowe szeregi Klasowych Związków Zawodowych i Partji Socjalistycznych, aby stworzyć odpowiednią siłę do przeprowadzenia walki z kapitałem. Związki chadeckie, enpeerowski, różnych „Patrji Pracy" musimy bezwzględnie potępić, jako zdradzieckie.

A więc, wszyscy uświadomieni robotnicy staną do wytężonej pracy i walki na rzecz wyzwolenia proletarjatu, przez socjalistyczną solidarność klasową, przez jednolite potężne organizacje zawodowe i polityczne.

Gospodarka drzewna w Polsce.

(Według danych Komisji Ankietowej).

I.

Dla zbadania warunków i kosztów produkcji powołał rząd Komisję Ankietową, w której skład weszli wybitni przedstawiciele przemysłu i handlu, reprezentanci Związków Zawodowych, a jako eksperci wybitni fachowcy i wyżsi urzędnicy różnych Ministerstw.

Z ramienia przemysłu weszli do Komisji: Dr. Stanisław Schätzel, inż. Ludwik Sągajłło, prof. Loth, Heilperin, Szczepański, Dr. Roger Bataglja, J. Hołyński i inż. Kawiński. **Z ramienia Związków Zawodowych** brali udział w Komisji Ankietowej: Inż. Józef Nowicki, Marjan Nowicki, inż. Markowski, Topinek, Zdanowski, Dr. Kołodziejski, Szturm de Sztrem, Dr. Giebartowski, inż. Ponikiewski, inż. Jankowski, Pietrzak, Łukasiewicz i Małecki. Na przewodniczących K. A. zostali powołani: Prof. Rotherd i Wincenty Jaszczewski.

Komisja została przez Rząd wyposażona w daleko idące kompetencje — miała prawo wglądu w księgi przedsiębiorstw, przesłuchiwania świadków — za odmówienie wyjaśnień, lub podania fałszywych danych ustanowiono ostre sankcje. Komisja nie zadawalniała się ankietą pisemną, lecz badała również przedsiębiorstwa na miejscu. Prace K. A. trwały przez cały rok i zostały ukończone w lutym 1928.

Jako rezultat swej pracy wydała K. A. sprawozdania odnośnie poszczególnych działów życia gospodarczego w Polsce — w 17 tomach. Jeden tom jest poświęcony specjalnie drzewu.

Celem niniejszego artykułu jest podać naszym czytelnikom wyniki badań warunków i kosztów produkcji przemysłu drzewnego. Są one następujące:

Gospodarka surowcami drzewnymi jest nieracjonalna, konsum wewnętrzny wraz z eksportem przewyższa znacznie produkcję drzewa (przyrost).

Statystyka wykazuje **8,943.762 ha** jako powierzchnię leśną Polski — byłoby to 23 proc. całego obszaru Państwa. W rzeczywistości jest jednakowoż powierzchnia leśna o wiele mniejsza, bo w cyfrze tej mieści się **1½ miljona** ha powierzchni, która już oddawna nie jest więcej pokryta lasem (np. lwowski t. zw. „Kaiserwald"...). Powierzchnia leśna wynosi wobec tego tylko 19·8 proc. całej powierzchni Państwa. Roczna produkcja drzewna (t. j. naturalny przyrost) wynosi w Polsce **8,700.000** m. kb. drzewa użytkowego. Normalna wewnętrzna konsumcja drzewa ma wynosić 8 miljonów m. kb. Z tego wynika, że na eksport pozostaje tylko minimalna ilość przy racjonalnej gospodarce. Gospodarka jest jednakowoż nieracjonalną w każdym kierunku: Konsum wewnętrzny nie wynosi 8 miljonów m. k. rocznie, lecz na skutek kompletnego zastoju w miejskim ruchu budowlanym, tylko **6 miljonów.** Natomiast przewyższa efektywna eksploatacja normalny przyrost. Wyrąbano w ostatnich 6 latach ponad normę **13 mil.** cbm. na skutek zamiany kultury leśnej na rolną, a **6 mil.** na skutek sówki chojnówki. Jednakowoż i te pozycje nie nasyciły przesadnego eksportu — wywieziono bowiem w ostatnich 6 latach okrągło 20 miljonów ton, co odpowiada 46 miljonom m. k. w stanie okrągłym. — **12 miljonów m³. należy wobec tego zaliczyć na karb czysto rabunkowej dewastacji kapitału lasowego.**

Komisja wyciąga konkluzję: „O ile z konieczności należy się pogodzić ze zmniejszeniem kapitału drzewnego przez wycięcie nadetatowe drzewostanów opadniętych sówką chojnówką, to nie można się pogodzić ze zmniejszeniem kapitału drzewnego spowodowanego nadmiernym eksportem, nie można się zgodzić na zmianę powierzchni leśnej na rolną, nie można się zgodzić na nadmierne, ponad etatowe wyręby drzewostanów". Żąda bezwarunkowo przymusowego zalesienia dewastowanych obszarów. Nowa ustawa „o zagospodarowaniu lasów niepaństwowych" daje pewne gwarancje, że to może nastąpić, ale komisja stwierdza, że urzędów ochrony lasów jest absolutnie za mało i że nie wszędzie są one obsadzone z powodu braku kandydatów...

Gospodarka w lasach prywatnych jest fatalną: **2,800.000** ha lasów państwowych wydaje rocznie **4,400.000** m³ drzewa użytkowego — a zwyż **6,000.000** ha lasów prywatnych wydaje ledwie **4 mil. 200.000 m³** drzewa użytkowego. Na jeden hektar lasu państwowego przypada średnio **1·54 m³** — na jeden hektar lasu prywatnego 0.7 m³ drzewa użytkowego.

Komisja bada dalej rodzaj naszego eksportu i konstatuje, że 1) „eksport drzewny wzrasta szybko“. Ilość wywiezionego drzewa przeliczona na drzewo okrągłe wynosi w r. 1922 **4,700.000** m^3, w pierwszych dziewięciu miesiącach **1927 10.700.000** m^3. 2) „Stosunek gotowych fabrykatów do surowca względnie półfabrykatów jest bardzo niekorzystny, t. j. **wywozi się głównie surowiec i półfabrykaty**, zwłaszcza **w ostatnich dwóch latach**“. (Procent eksportu surowca do całego eksportu drzewnego wynosi w r. 1927 49'5%, w r. 1927 63'4%). 3) „Na wzrost ogólnego eksportu drzewnego wpłynął głównie szybki wzrost eksportu surowca, przy stosunkowo słabym malejącym eksporcie półfabrykatów, a szybszym zmniejszaniu się procentowym eksportu gotowych fabrykatów“.

Udział eksportu drzewnego w całym bilansie handlowym państwa jest następujący:

W roku 1924 — 10'3 proc.
„ „ 1925 — 17'4 „
„ „ 1926 — 15'4 „
„ „ 1927 — 25 „

Samo więc drzewo pokrywa jedną czwartą część bilansu handlowego Państwa.

Wartość jednostkowa eksportu drzewnego wzrasta, ale nie idzie równolegle z wartością cyfr bezwzględnych. I tak wynosiła średnia cena na 1 m^3:

W roku 1924 — 20 fr. zł.
„ „ 1925 — 28 „ „
W roku 1926 — 18 fr. zł.
„ „ 1927 — 25 „ „

W r. 1926 nastąpiło gwałtowne załamanie się i **obniżenie wartości od 3 do 58 proc.** Stało się to w związku z dewaluacją złotego. Spadek ten oznacza komisja jako więcej niż dziwny, wobec tego, że wszelkie transakcje eksportowe robiono wyłącznie w walucie stałej. Komisja tłumaczy tę stratę walutową przy eksporcie w następujący sposób:

„Koszta produkcji opłacane w złotych obiegowych nie podwyższały się równolegle ze zniżką złotego. Przemysłowcy i eksporterzy drzewni zyskując na zniżce kosztów produkcji w parytecie złotowym, nie dociągali cen eksportowych do parytetu złotego. Wobec tego, że ogólna wartość eksportu drzewnego rosła, a wartość jednostkowa malała, musiał się eksport drzewny ilościowo w masie drzewnej gwałtownie zwiększyć, a to tem bardziej, że eksport rósł głównie w surowcu, a za tem w najtańszej grupie eksportu drzewnego“ stwierdza komisja.

A wiemy, że robocizna była tania, pobory pracowników umysłowych niskie. Sprzedawano wobec tego drzewo na eksport poniżej cen światowych — dumping — korzyści z głodowych płac robotników i pracowników ciągnął tylko w części kapitał krajowy — lwia część zysku przypadła obcemu handlowi. Mimo to są jeszcze „patrjoci“ mający czelność wrzeszczeć, że „zachłanność“ robotników i pracowników niszczy przemysł krajowy. (Dok. nast.).

Strajk robotników fabryk mebli giętych w całej Polsce.

Dnia 24 IX **wybuchł strajk robotników fabryk mebli giętych w całej Polsce,** z powodu odrzucenia przez fabrykantów żądań robotniczych, wysuniętych na konferencji w ministerstwie pracy, — dnia 17 bm. W konferencji tej wzięli udział: naczelnik wydziału ministerstwa pracy p. **Ulanowski,** ze strony przemysłowców p. **Ader** z Jazowska i Bataglia, z ramienia C. K. związków zawodowych tow. poseł **Topinek,** z ramienia centralnego zarządu Związku robotników drzewnych tow. **Rutkowski,** sekretarz okręgowy z Bielska tow. **Rosner,** tow. **Bykowski** z Radomska i inni.

Na konferencji mimo umiarkowanych żądań ze strony robotników, którzy żądali zaledwie **25 procent podwyżki,** przedstawiciele fabrykantów **zajęli stanowisko odmowne, — co też spowodowało wybuch strajku.**

Zaznaczamy, że **do strajku stanęło 7 tysięcy ludzi.** Zarząd Centralny Związku robotników wyczerpał wszystkie środki ugodowe, nie chcąc dopuścić lekkomyślnie do walki pociągającej ofiary, **niestety inne stanowisko zajęli kapitaliści** i sprowokowali próbę sił. Mimo zastraszającej nędzy, jaka panuje wśród robotników (n. p. w Jazowsku kwalifikowany robotnik zarabia od **20** do **50 zł.** na dwa tygodnie, a młodociani o połowę mniej), Związek pragnął sprawę załatwić pokojowo. Tak nędzne płace pobierają robotnicy zajęci w giętarni, szlifierni, gronderowni maszynowej, śrubowni i stolarni. W gronderowni ręcznej, glancowni i pakowni płace wynoszą od **10** do **30 zł.** na dwa tygodnie. Widzimy z tych cyfr, że położenie robotników jest rozpaczliwe, a opór przedsiębiorców podyktowany jest chyba nienasyconą chęcią **ciągnięcia zysków kosztem wyniszczenia fizycznego robotników.**

Żądania robotników, poza 25 procentową podwyżką, dotyczą **przestrzegania 8-godzinnego dnia a 46** godzinnego tygodnia pracy; dalej, **regulowania płac odpowiednio do wzrostu drożyzny,** wykazanego przez komisję statystyczną; **udzielania robotnikom** ustawą z dnia 5 maja 1922 r. zagwarantowanych **urlopów.**

Żądanie podwyżki robotnicy motywują ogromnem, do 60% dochodzącym wzrostem drożyzny w okresie od ostatniej podwyżki płac. Najlepszą ilustracją nędzy robotników — są powyżej przytoczone cyfry. **Opór przedsiębiorców nie jest uzasadniony** żadnymi ogólnymi względami, jak tylko chęcią ciągnięcia nadmiernych zysków kosztem nędzy i głodu robotników. **Rząd winien wywrzeć nacisk na opornych wyzyskiwaczy, by zakończyć walkę sprowokowaną przez nich.**

Dodać należy, że przemysł mebli giętych **rozwija się pomyślnie,** czego dowodem zatrudnianie coraz większej ilości robotników **i wzrost wywozu towaru.** I tak w roku 1926 wywieziono mebli za sumę 9,7 miljonów złotych, zaś w 1927 r. **już za 11,4 miljonów złotych,** a w okresie styczeń—lipiec 1928 r. wartość wywiezionego towaru wynosi **7,6 milj. złotych!** — Głównymi odbiorcami są Niemcy, Anglja, Holandja i odległe kolonje. Mimo to, **robotnicy od kilku lat nie otrzymali żadnej podwyżki.** Robotnicy, nie mając innego wyjścia, zmuszeni byli chwycić się środka ostatecznego, t. j. **strajku,** który jest ostatnią bronią robotnika przeciw szalonemu wyzyskowi ze strony kapitalistów.

Strajk trwa, robotnicy stoją solidarnie w walce o sprawiedliwe postulaty. Nędza robotników jest bezprzykładna i dlatego sympatje wszystkich rozumnych i uczciwych ludzi i czynników muszą być po ich stronie. To przekonanie dodaje im otuchy w walce, która zakończyć się musi zwycięstwem słusznej sprawy!

Niech żyje solidarność robotnicza!

Niech żyje Związek klasowy robotników drzewnych!

Skandaliczne stosunki w przemyśle drzewnym.

Z Mikuliczyna donoszą nam o niesłychanych stosunkach panujących tam w przemyśle drzewnym miejscowym i okolicy. Znany już nam dyrektor Presser z Mikuliczyna, ongiś za „dobrych“ czasów obywatel austrjacko-węgierski, po wojnie dla wygody, optował na rzecz Czechosłowacji, aczkolwiek pochodzi z okolic z Bielska. Polska służy temu panu i jego szefom wyłącznie dla celów eksploatacyjnych. Obchodzenie się tego pana z robotnikami jest brutalne. Robotnik jest dla niego wyłącznie objektem wyzysku.

W całym świecie robotnicy w dniu 1 Maja nie pracują i nikomu się nawet nie śni o tem by ich z tego powodu ścigać i pozbawiać pracy. P. Presser jednak jest innego zdania. Coroczne święta pierwszo-majowe w Mikuliczynie dotychczas nigdy nie obeszły się bez ofiar. Dyrektor Presser i jego podwładni, z pośród urzędników, bawiący się w szpiclów, obserwują kto z robotników nosi czerwoną chorągiew, notuje tych z pierwszych szeregów i tych, którzy śpiewają „Czerwonego“, i natychmiast tracą z tego powodu pracę. Nie nazywa się to wtedy oczywista że to z powodu mającej się przeprowadzić redukcji etc.

Jednem słowem, praktyki stosowane wobec robotników w przemyślę drzewnym przypominają czasy najskrajniejszej reakcji w carskiej Rosji.

Musimy w tem miejscu stwierdzić również, że cały szereg firm w przemyśle drzewnym (Mikuliczyn, Nadwórna, Delatyn, Dolina, Worochta, Tatarów etc.) od szeregu lat nie płaci robotnikom za pracę ponadliczbową. Firmy te, a zwłaszcza Mikuliczyn, nie udzielają pozatem robotnikom należących się im ustawowo urlopów.

Czy ustawa o udzieleniu urlopów robotniczych nie obowiązuje? Czy kar dla pracodawców za oszustwa popełniane na tle podatkowem i ubezpieczeniowem niema?

Dla dobra klasy pracującej, zatrudnionej w tym przemyśle drzewnym na Podkarpaciu, i w interesie skarbu państwa, wzywamy władze centralne do zajęcia się stosunkami w tym przemyśle.

Skończyć z łajdactwami w przemyśle drzewnym.

Nadwórna, we wrześniu.

Robotnicy w przemyśle drzewnym, tartaczni i lasowi, razem z lasami i tartakami państwowemi oddani są *na pastwę mafji,* która w powiecie nadwórniańskim opanowała wszystkie czynniki dla zysków zagranicznych kapitalistów.

Wszelkie usiłowania obrony robotników przed wyzyskiem drogą legalną *zwalczane są gwałtem i nadużyciem władzy przez organa powołane do strzeżenia ustaw.*

Inspektor pracy w Stanisławowie, którego sprawozdanie obfituje w wielką ilość „zleceń“, znany jest w powiecie nadwórniańskim jako *przyjaciel osobisty dyrektorów przedsiębiorstw.* Toteż przyjazd pana inspektora zawsze jest zapowiedziany, wszystko do inspekcji przygotowane, nawet miednica i ręcznik dla robotników, które to sprzęty po inspekcji przechowane bywają aż do następnej takiej okazji... Znaną jest na cały powiat *studnia w tartaku w Mikuliczynie,* która miała być zbudowaną, a podczas inspekcji dopiero zaczęta, zapełniona deszczową wodą przedstawiała prawdziwą huculską „kałabanię“. Przed „kałabanią“ tą stał pan inspektor Adam i zapytał:

— **Gdzie studnia?**

— **Tu.**

Wskazano na kałabanię.

— **Bardzo ładna studnia** — spostrzega p. inspektor...

Zwalczanie robotniczych organizacji zawodowych, **likwidacja** strajku przy pomocy policji, wszystko to należy tutaj do „cnót obywatelskich“ — chociaż każdy przyzna, że *zwalczanie wyzwoleńczego ruchu robotniczego, zwłaszcza tu na kresach podkopuje autorytet władz państwowych,* a podtrzymywanie nędznych płac i 16-godzinnego dnia pracy, *wychodzi na szkodę społeczeństwa.*

Istnieje jakby cicha spółka: kapitaliści dzierżawiący tartaki państwowe, wyzyskujący robotników, skarb państwa i instytucje społeczne, razem z urzędnikami oraz komunistami, którzy tak że mają to samo zadanie: wykorzystać nędzę mas pracujących pod hasłem: „Im gorzej tem lepiej“.

Takiem hasłem sprowokowano strajk w *Mikuliczynie,* który następnie zlikwidowano przekupstwem i nadużyciem władzy. *Wydalono kilkudziesięciu robotników,* a praca w zakładzie idzie w dalszym ciągu *na dwie szychty,* tymi samymi ludźmi, czyli *szesnaście godzin na dobę!*

Na skutek interwencji Związku starosta nadwórniański osobiście spisał protokół z żałącymi się i wydał zarządzenia wysłania pism, do komendanta policji państwowej z żądaniem, by policja śledziła przekroczenia ustawy o czasie pracy i robiła doniesienia do sądu i do inspektora pracy.

Dziwna rzecz, że nawet po takim akcie *nic się dalej nie zmieniło,* policja śledzi czy kto źle się nie wyraża o dyrektorze tartaku, a inspektor pracy zbywa wszystkich zgłaszających się do niego robotników, a nawet wybitnych przedstawicieli ruchu robotniczego w Stanisławowie zapowiedzią, że napewno coś zrobi w tej sprawie. *Ale nic nie robi.*

Stosunki w przemyśle drzewnym wymagają bezwzględnej kontroli, tego domagaliśmy się w artykułach, opisujących stosunki w przemyśle drzewnym w pierwszych dniach lipca br. Wakacje minęły, *czas wziąć się do roboty.*

Robotnicy nie zniosą tego dłużej, aby tolerowaniem łajdactw wzmagano agitację komunistyczną, a rozbijaniem związków robotniczych legalnie dążących do poprawienia stosunków i uszanowania obowiązujących ustaw, *popierano wyzysk zagranicznych kapitalistów w przemyśle drzewnym.*

Bojkot firmy Fuchs i Synowie w Warszawie.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce zarządziła bojkot wyrobów cukierniczych firmy **„Fuchs i Synowie“** w Warszawie. Jest to forma walki dotychczas nie stosowanej w Polsce, ale z dodatnim skutkiem wypróbowanej w innych krajach, szczególnie w Ameryce.

Stosunki w fabryce „Fuchsa“ są okropne, płace minimalne, wypadki mniej lub więcej ciężkie zdarzają się prawie codziennie, a pracownice są tak przepracowane, że omdlewają przy robocie.

W tej ciężkiej sytuacji wzywa się ogół świata pracy, by przyszedł z pomocą młodemu Związkowi Cukrowniczemu **przez bojkot** towarów firmy **„Fuchs i Synowie“.**

Nowe projekty ustaw społecznych.

Ostatnio ministerstwo pracy opracowało dwa projekty nowych ustaw: o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów pracy. Pierwsza ustawa ułatwia znacznie działalność zawodowym związkom robotniczym i rozszerzy ich wpływy na niezorganizowane jeszcze rzesze robotników, ponadto jest ona wyrazem tendencji do zwiększenia ingerencji rządu w sprawy gospodarcze i w stosunki kapitału do pracy. Ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych pracy ma na celu zmniejszenie ilości strajków w kraju przez działanie rozjemcze.

W projekcie ostatniej ustawy omówione jest, co należy rozumieć pod zatargiem zbiorowym między pracodawcą a pracobiorcą. Otóż nazwą tą objęte są spory wynikające z umowy o pracę, obejmujące przynajmniej jedną trzecią ogółu pracowników, zajętych w danej fabryce lub w jednym z jej działów. Przedstawicielami stron przy załatwianiu zatargów zbiorowych mogą być pracodawcy lub zarządy odpowiednich ich stowarzyszeń zawodowych, i zarządy związków zawodowych robotników lub pracujących innych kategoryj.

O ile zatargi zbiorowe, przy ilości pracowników przewyższającej sto nie są zakończone na zasadzie bezpośredniego porozumienia między stronami, to zadanie to przypada komisjom pojednawczo-rozjemczym. Ustawa przewiduje okręgowe komisje pojednawczo-rozjemcze, działające na określonych terenach i główną komisją na całą Rzeczpospolitą z siedzibą w Warszawie. Oprócz tego powoływane być mogą komisje specjalne dla spraw szczególnych. Zespoły wszystkich tych komisyj pojednawczo-rozjemczych mają prezesa i jednego lub paru wiceprezesów oraz ławników, powoływanych w równej mierze z pośród pracodawców i pracowników.

Prezesa i wiceprezesa komisji głównej mianuje na wniosek ministra pracy Prezydent Rzplitej, a prezesów i wiceprezesów komisyj okręgowych mianuje minister pracy. Minister będzie miał prawo przekazywać niezałatwione zatargi zbiorowe ze względu na dotknięte interesy państwowe nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Powyższa komisja składa się z przewodniczącego, członka wyznaczonego przez ministerstwo sprawiedliwości oraz członków wyznaczonych przez ministerstwo które są zainteresowane w usunięciu tego zatargu. Pozatem zwykli ławnicy, delegowani przez pracowników i pracodawców.

Ustawy te muszą być uchwalone przez sejm i senat.

Jakość czy ilość?

Chodzi o wydawanie „na świat" dzieci, które mnożą się bez liku, — po to, by z czasem powiększać liczbę bezrobotnych, głodnych, co się włóczą po bulwarach miast, zdychają pod piekarniami, stanowiąc „imitację ludzi", którzy znają wartość tragicznych słów: „od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas, Panie" — a potem stają się mięsem dla armat, ryb lub robactwa pospolitego.

Kula ziemska nie jest jeszcze, coprawda, tak zaludniona, by można było martwić się o brak miejsca na niej. Na biegunie Północnym nikt, poza niedźwiedziami, pingwinami i rybami nie mieszka. Na wielkich połaciach piachów Sachary są pustki! Ale kto zechce osiedlić się tam? Wiemy, że największe skupienia ludności powstały w tych miejscach, gdzie warunki klimatyczne były najlepsze, ziemia urodzajna, spławne rzeki. Tam powstał tłok taki, że aż biedny Maltus stworzył teorję, według której świat, chcąc uniknąć przeludnienia, musi ograniczyć przyrost ludności, regulowany dotąd „ogniem i mieczem" prawem uboju wojennego.

Wejrzyjmy w wielkie miasta. Co tam się dzieje? Tłok. Brak mieszkań. Samobójstwa z głodu. Straszliwa pogoń za „kawałkiem chleba", za odpadkami z wielkomiejskich kuchni. I to dyskwalifikowanie człowieka, który staje się mniej wart od funta świeżego wołu, czy skóry z barana. Nigdzie, jak tutaj nie widać lepiej przewagi mięsa nad „duszą" w ludzkiem ciele.

Dać komuś życie fizycznie nie jest sztuką zbyt trudną. Wystarczy posiadać, niezjedżone przez rzerząckę organa rozrodcze — i człowiek, mały człowieczek, już jest gotów. Ale pytanie: co z nim będzie? co z niego będzie? Nad tem pytaniem rodzice współcześni nie łamią sobie głowy. Częściej łamią ręce, jakgdyby ręka bez głowy mogła sobie sama tworzyć celowość wysiłku.

W naszych czasach matka, wydająca na świat liczne potomstwo, traktowana jest, jako normalna maszyna do rodzenia dzieci, za które otrzymuje listy pochwalne i medale. Nikt nie pociąga jej do odpowiedzialności za urodzenie 19-ej córki, czy 20-go z rzędu syna. Ale niech usunie sobie płód, albo niech dzieciaka rodzonego uśmierci — wówczas spotka ją kara, niezawsze, zresztą słuszna. Przyjdzie czas, gdy za danie życia dziecku — życiodawcy (on i ona) będą musieli odpowiadać nie mniej, niż za uśmiercenie go.

Dużo do powiedzenia będzie miał przyszły „hodowca człowieka", którego jeszcze nie ma. Znamy dziś hodowlę koni, psów, nierogaciny, ale o hodowli człowieka nic nie wiemy.

A hodowla taka musi przyjść — i gdy będzie miała do wyboru: ilość, czy jakość? wybierze te ostatnią. Wybierze w imię prawa do lepszego. Co wolicie mieć: czy tysiąc koślawych koni, czy jednego dorodnego? Co wolicie: miljon niedołęgów, czy jednego Edisona, Amundsena, jednego Lindberga, jednego Czuhnowskiego?

Jeśli sięgniemy do cyfr — przekonamy się, że liczba ludności wzrasta. Powiadają, że im więcej — tem lepiej. Może urodzi się cudotwórca, który wybawi ludzkość od ciężarów bytowania. Gęstość zaludnienia w niektórych krajach dochodzi do formalnego tłoku. Największą gęstość wykazuje **Belgja**, gdzie na kilometr kwadratowy przypada 257 ludzi. — **W Holandji** — 216. **W Anglji** (europ.) — 153. **We Włoszech** — 125. **W Niemczech** — 133. To są cyfry największe. Najmniejszą gęstość wykazuje **Norwegja**: 7 osób na kilometr kwadratowy. **Polska** ma — 77. **Polsce przybywa corocznie około pół miljona noworodków**, z czego **30 proc. umiera**, reszta powiększa ludność miast i wsi. Tak zw. naturalny ruch ludności przedstawia się następująco:

na sto mieszkańców rocznie:		
małżeństw	od 6,1	do 9,5
urodzeń	„ 22,2	„ 31,7
zgonów	„ 13,1	„ 18,5
przyrost naturalny	„ 8,1	„ 18,0

Warszawa, która w roku 1900 liczyła **768.000** mieszkańców, już w roku 1927 (styczeń miała **1.028.982** osób. Ile więc będzie liczyła za lat dziesięć?

Europa w roku 1900 liczyła **406 miljonów** mieszkańców, a w. roku 1925 doszła do **469.000.000**, czyli powiększyła się o całe **63 miljony głów**, rąk, nóg i żołądków. Na kilometr kwadratowy przypadało w Europie w roku 1925 — **47 ludzi.** Dziś już jest więcej. A co będzie dalej?

Mówią nam o środkach technicznych, o cudach chemji, która usunie befsztyk i ostatnią „kroplę mleka". Ale czy to usunie tłok, nadmiar, ciasnotę?

W rękach rodzącej kobiety leży zagadnienie jakości człowieka. Rodząc, musi sobie zadać pytania:

1) czy nie niszczy zbytnio swego organizmu rodząc coroku?

2) czy jest w stanie „policzyć" swoje dzieci, jeśli posiada ich 15-oro?

3) czy ma możność obdzielić równą miłością stado dzieci?

4) czy jest w stanie podzielić swój majątek między 10-ro dzieci?

5) czy może powierzyć wojnie regulowanie nadmiaru ludności i czy zechce być maszyną rodzącą na ubój mięso armatnie?

6) czy jej, rodzącej, nie żal samej siebie, swego cierpienia — i przyszłego człowieka, którego warunki obezwładniają?

7) i czy wreszcie, kobiecie, nie szkoda tej rozkoszy fizycznej, która poza rodzeniem dzieci, karmieniem i wychowaniem, w ciele jest?

8) czy społeczeństwo-gromada nie powinnoby stworzyć „wylęgarni" dzieci, chowanych według najnowszych metod hygjeny ciała i duszy?

9) czy warto za „psie pieniądze", z wyrachowania dawać życie dziecku, które bez uczucia urodzić się ma?

Oto pytania, które musi sobie postawić „matka człowieka", której instynkt i rozum powiedzą, że jakość człowieka trzeba stawiać wyżej od ilości. „Polska Wolność".

Baczność Oddziały!

PRZED ZJAZDEM ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH.

Na mocy uchwały plenarnego posiedzenia z dn. 5 maja 1928 r. odbędzie się Zjazd Związku w dniach **8 i 9** grudnia 1928 r. w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5.

Na podstawie naszego statutu § 11 przypada na każdych **200** członków **1** delegat, który w zjeździe bierze udział z głosem decydującym. — Okręgi wyborcze zostały utworzone przez Zarząd Centralny według oddziałów opłacających wkładki, i wszystkie oddziały, które mają prawo wysłania delegatów na Zjazd, będą o tem zawiadomione.

Wnioski zdążające do zmiany statutu, regulaminu zapomogowego albo administracji nie mogą być przedkładane na samym Zjeździe, lecz należy je przedłożyć **Zarządowi Głównemu na 6 tygodni przed odbyciem się Zjazdu,** który je ogłosi w „Robotniku Drzewnym".

Przew.: **T. Rutkowski.** Sekr.: **M. Łachecki.**

Okólnik

DO ZARZĄDÓW ODDZIAŁOW ZW. ROB. DRZEWNYCH.

Po raz ostatni zwracamy Wam uwagę, że **oddziały obowiązane są nadsyłać punktualnie Zarządowi Głównemu co miesiąc najdalej do 10 każdego miesiąca obliczenia,** sprawozdanie kasowe, **organizacyjne,** wykaz członków i pieniądze przypadające do Centrali.

Oddziały, które będą zalegały z obliczeniami **trzy miesiące** i najdalej do **1 listopada** b. r. nie ureguluja pieniędzy, to nie tylko, że nie otrzymają mandatu na zjazd, który się odbędzie w dniu **8 i 9 grudnia b. r.** ale będą bezwzględnie urzędownie **rozwiązane.** Zaznaczamy, że każdy nowo przyjęty członek jest obowiązany opłacić wpisowe i wkładki w myśl wysyłanych okólników.

Niektóre oddziały niedokładnie sporządzają listy kontrolne i obliczenia miesięczne, nie wypełniają bowiem wszystkich rubryk. Wykaz członków w normalnej pracy jest dokumentem i służy za podstawę do uregulowania ewidencji członków i daje możność sprawdzenia, czy 20%, które pozostaje w Oddziale zostało prawidłowo ściągnięte, oraz czy suma potrąceń z tego tytułu odpowiada pozycji potrąconych składek w sprawozdaniu kasowem.

Zwracamy uwagę na konieczność utrzymania **kontaktu z Zarządem Głównym** przez stałe informowanie go o pracach oddziału, oraz nadsyłania korespondencji do naszego „Robotnika drzewnego".

Robotnik drzewny ma być doręczony członkom przez mężów zaufania i prezydja Zarządów. Magazynować u siebie pisma nie wolno. Zarządy takie krzywdzą swoich Towarzyszów co tolerowane być nie może.

Zarazem upominamy wszystkie oddziały naszego Związku, że księgi mają być prowadzone wyłącznie w języku polskim. Sądzimy, że okólnik niniejszy będzie w całej rozciągłości przestrzegany.

T. Rutkowski. **M. Łachecki.**

—ooo—

Do Zarządów Oddziałów!

Wzywa się wszystkie Zarządy oddziałów, ażeby natychmiast **zwołały konferencję wszystkich mężów zaufania z poszczególnych fabryk, warsztatów i tartaków,** wogóle wszystkich przedsiębiorstw przemysłu drzewnego. Na konferencji tej Zarządy oddziału rozdadzą kwestjonarjusze, które posyłamy dla mężów zaufania do wypełnienia wszystkich rubryk. Wypełnione kwestjonarjusze należy z powrotem odebrać i odesłać do Zarządu Centralnego **najdalej do dnia 10 października** 1928 roku.

Wzywamy wszystkie Zarządy oddziałów by dołożyły wszelkich starań, **aby te kwestjonarjusze były jak najszerzej i jak najrzetelniej wypełnione** i o dopilnowanie wszystkich podanych punktów ze względu na ich **ważność.**

Czytajcie pisma robotnicze!

Strajk robotników stolarskich w Nowem (Pomorze).

Od 4 września b. r. strajkuje w Nowem 130 stolarzy Związku Robotników przemysłu drzewnego. Czeladnicy pracowali w akordzie od 14 do 16 godzin dziennie, zarabiając na godzinę o 60 groszy mniej niż robotnik niewykwalifikowany. Na zwołanej konferencji w Inspektoracie Pracy w dniu 3 września pracodawcy wcale się nie zjawili. Stolarze zmuszeni byli przystąpić do strajku żądając podwyżki cennika akordowego o 25%. Na 12 b. m. Inspektor Pracy zwołał drugą konferencję, na którą przyszło kilku majstrów, którzy oświadczyli iż żadnej podwyżki dać nie mogą, i że nie mają na to pełnomocnictw. Strajk trwa dalej w zupełnej solidarności. Policja państwowa aresztowała 2 strajkujących robotników. Majstrowie stolarscy podali ogłoszenia w gazetach niemieckich i polskich iż poszukują 200 czeladników stolarskich. Majstrowie posiadają fundusze na wielkie reklamy i ogłoszenia. Obliczono, że na każdym meblu jakie wysyłają zagranicę, mają oni 110 procent czystego zysku, ale nie mają pieniędzy na poprawę nędznego bytu pracowników. W sprawie aresztowania robotników Zarząd Centralny poczynił kroki, jak też popiera strajkujących moralnie i materjalnie.

Pomorski Sekretarjat Okręgowy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Grudziądzu wystąpił ponownie do Centr. Zw. Pracodawców z propozycją zwołania wspólnej konferencji umownej. Propozycja Grudziądzkiego Sekretarjatu K. C. Z. Z. zgłoszona była i motywowana nietylko słusznością żądań robotniczych, ale również względami ogólno-państwowemi.

Stanowisko przedsiębiorców w odpowiedzi na powtórną propozycję Związków Zawodowych przeszło wszelkie granice bezczelności. Oto Centralny **Związek Przedsiębiorców Pomorskich zażądał bezapelacyjnie natychmiastowego przystąpienia do pracy strajkujących robotników, grożąc w przeciwnym razie powszechnym lokautem w przemyśle drzewnym,** a jednocześnie zakomunikował, że występuje indywidualnie przeciwko wszystkim strajkującym robotnikom na drogę sądową o odszkodowanie za rzekome straty, jakie przedsiębiorcy, dzięki strajkowi w swych zakładach ponieśli (!!!).

Jest to drugi wypadek tego rodzaju pogróżek przedsiębiorców, o jakim słyszymy w ciągu ostatnich dni.

Pogróżki te dowodzą **planowej i zorganizowanej akcji przemysłowców polskich, zmierzających do podważenia fundamentów najistotniejszego z praw klasy robotniczej — prawa wolności strajkowej** — dowodzą niesłychanego wzrostu buty i bezczelności kapitalizmu w Polsce, nabierającego coraz większej pewności siebie.

Nową prowokację przedsiębiorców odeprze zorganizowana klasa robotnicza z całą energją.

Niech żyje solidarność robotników stolarskich!

RUCH ORGANIZACYJNY.

Protokół

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU CENTRALNEGO ODBYTEGO W DNIU 21 WRZEŚNIA 1928 R.

Obecni członkowie Zarządu: Tow. T. **Rutkowski, M. Łachecki, J. Setkowicz, Jan Urbańczyk, Siostrzonek, Lipiarz, W. Figuła.** Z komisji kontrolującej **Gawin,** z sądu polubownego **Madej.** — Porządek dzienny obejmował: 1) Odczytanie protokółu. 2) Sprawozdanie z sekretarjatu, 3) Sprawozdanie z objazdów. 4) Sprawa obsadzenia sekretarjatu okręgowego w Białymstoku i Warszawie. 5) Wolne wnioski i wpływy. Pism wpłynęło **105,** wysłano **114,** a mianowicie: **Nowe** zawiadamia o wniesieniu memorjału i zwołaniu konferencji na dzień 3 września, ponieważ pracodawcy na konferencję nie zgłosili się. Robotnicy z dniem 4 września przystąpili do strajku. **Nowy Sącz** zawiadamia o odbytem Walnem zgromadzeniu i wyborze nowego Zarządu. **Otynja** donosi, że 6 robotników jest oskarżonych za to, że stanęli w obronie robotnika wydalonego z pracy a należącego do organizacji. **Żmigród** zwraca się w sprawie organizacji; wysłano wszelkie druki. **Przemyśl** o przysłanie delegata na walne zgromadzenie. **Perehińsko** o przysłanie delegata, któryby przemawiał w języku ukraińskim. **Nadwórna** zawiadamia o powtórnem utworzeniu oddziału. **Stanisławów** o szykanach ze strony policji. **Drohobycz** Rada Zawodowa w sprawie organizacji. **Biała podlaska** co do nieporozumienia organizacyjnego. **Świsłocz** w sprawie organizacji. **Hajnówka** protokół ze zgromadzenia w dniu 5. 9. **Rzeszów** w sprawie urlopów. **Nowe** o aresztowaniu 2 towarzyszy. **Warszawa II** protokół z walnego zgromadzenia. **Wilno** w sprawie sekretarjatu okręgowego. **Czarna wieś** przysłanie protokółu. **Borysław** protest przeciwko wyborom Zarządu. **Hajnówka** co do defraudacji przez byłego przewodniczącego, oddano sprawę prokuratorji. **Grudziądz** przesyła odpis pisma otrzymanego od pracodawców z Bydgoszczy z groźbą o lokaucie. **Buczkowice** o odbytem zgromadzeniu i decyzji przystąpienia do strajku. **Dobczyce** zawiadamiają o strajku i o interwencję w Inspektoracie Pracy załatwiono. **Oborniki** zawiadamiają o strajku. **Warszawa III** skarga na II oddział w sprawie nieporozumień organizacyjnych.

Obszerne sprawozdanie z objazdów zdał tow. **M. Łachecki:** z Radomska, w którym odbył liczne zgromadzenie, w Warszawie oddział III — 2 zgromadzenia, oddział Warszawa II — jedno zgromadzenie. Następnie w **Białowieży, Hajnówce, Czarnej wsi, w Białym Stoku, w Grodnie i Częstochowie** odbył zgromadzenia i posiedzenia; w niektórych miejscowościach stworzono komitety organizacyjne, przeprowadzono kontrolę ksiąg, dano instrukcje, jednem słowem pobudzono ducha organizacyjnego. Organizacje te w tych miejscowościach stały dotychczas na słabem poziomie, jednak do dzisiaj okazało się już wielkie ożywienie i ruch organizacyjny wzmocnił się znacznie. Zarząd Główny uchwalił obsadzić sekretarza okręgowego w Białowieży z dniem 1 października b. r.

Tow. Rutkowski zdał sprawozdanie z odbytej konferencji w ministerstwie pracy w sprawie toczącej się **akcji fabryk mebli giętych.** Obszerniejsze wyjaśnienie jest podane w osobnem komunikacie. Następnie przeprowadzono dyskusję w sprawie obsadzenia okręgowego sekretarjatu w Warszawie i po dłuższej naradzie uchwalono odłożyć tę sprawę **do zjazdu** z powodu stałych wydatków ponoszonych przez Zarząd Centralny dla okręgu Warszawskiego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Przew.: **T. Rutkowski.** Sekr. **M. Łachecki.**

Z ORGANIZACJI STOLARZY KRAKOWSKICH.

W dniu 14 września odbyło się liczne zgromadzenie robotników stolarskich, na którem przewodniczył tow. Lipiarz, sekretarzował tow. Podmokły przemawiali Łachecki, Gawin, Gurbiel i inni, którzy przedstawili cennik i regulamin wydrukowany przez pp. majstrów. Po ogólnej dyskusji uchwalono jednomyślnie **odrzucić regulamin wraz z cennikiem** i z powrotem je majstrom odesłać, a to z tego powodu, ponieważ nie został tak wydrukowanym jak był uzgodnionym na pertraktacjach w dniu 15 czerwca b. r. podczas zawarcia umowy. W umowie tej zastrzeżono, że przed wydrukowaniem cennika i regulaminu ma być zwołana konferencja wspólna robotników i pracodawców celem uzgodnienia w przepisywaniu regulaminu i cennika, w którym okazały się braki przy umowie. Wszystko to miało nastąpić w przeciągu 14 dni po zawarciu umowy, jednak z powodu nieprzybycia głównego referenta p. Steinberga na trzykrotną konferencję zwoływaną przez cechmistrza p. Iglińskiego, wydrukowano bez porozumienia się z robotnikami stolarskimi, bez wspólnego uzgodnienia i bez zatwierdzenia przez insp. pracy. Wobec tego tenże regulamin wraz z cennikiem nietylko nie odpowiada umowie, bo jest jednostronny, lecz także nie jest podpisany przez insp. pracy. Robotnicy stolarscy zawiadamiają, że **na terenie Krakowa nie obowiązuje praca w akordzie i narzucony regulamin.** Wszyscy robotnicy winni się trzymać ustaw socjalnych i według nich postępować, a we wszystkich innych niejasnych sprawach winni się zgłaszać do Związku robotników drzewnych przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

—ooo—

STĘŻARZYCE.

Dnia 9 września odbyło się zebranie robotników Spółki Akcyjnej Przemysłu drzewnego i handlu, zwołane przez Zarząd Oddziału Związku rob. drzew. Na porządku dziennym była między innemi sprawa wyboru zarządu. Zebranie odbyło się w obecności przedstawiciela policji państwowej. W głosowaniu wybrany został zarząd Oddziału w następującym składzie: Bazyli Zdziechowski przewodniczący, Jan Dłubała sekretarz, Marcin Winogrodzki skarbnik, Józef Więckowski zast. przew., Marek Dowgalski zast. sekr., Bazyli Dobosz zast. skarbn., Franciszek Pawula czł. zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano towarzyszów: T. Hawryluk. Wł. Otulak, B. Zabłocki (przew. kom. rew.). Do sądu polubownego wybrano: towarzyszów: Wł. Skorupskiego, Pawła Łozińskiego, St. Szumskiego, Józefa Krawczyka i Zenona Tokarskiego. Przewodniczącym sądu wybrano tow. Skorupskiego. Mężem zaufania wybrany został tow. Stan. Okoniew.

W dyskusji tow. Więckowski omówił sprawę dokonanej przez komendanta posterunku policji państwowej w Stężarzycach rewizji o godz. 12 w nocy u sekretarza Oddziału naszego Związku, zamieszkałego na Załużu, przyczem zabrał książeczkę obrachunkową robotniczą. Mowca oświadczył, że należy zwrócić się do Komendanta post. P. P. w Stężarzycach z prośbą o udzielenie wyjaśnienia Zarządowi Związku na jakiej podstawie została wyżej wymieniona rewizja przeprowadzona. Jak również nadmienił, że od dłuższego czasu ani Inspektor Pracy, ani posterunek policji państw. w Stężarzycach — nie przeprowadzają żadnej kontroli w zakładzie fabrycznym Spółki Akc. Drz. Przem. i Handlu w Stężarzycach, gdzie **zatrudnieni są przy robotach w porze nocnej małoletni robotnicy i kobiety,** co jest zabronione przepisami o pracy dla Zakładów fabrycznych i prosił Zarząd Związku o poruszenie tej sprawy.

Dowgalski Marek zabrał głos w sprawie założenia Spółdzielni Spożywczej w Stężarzycach wyjaśniając tem, że każdy włożony grosz przez robotników dla założenia takiej Spółdzielni może w przyszłości przynieść korzyść dla tychże robotników, a tembardziej, że będzie to walka z lichwą i wyzyskiem robotników przez kapitalistów, jak również prosił Zarząd Związku, ażeby w najbliższym czasie sprawę tę skierować na właściwe tory, czyli zorganizować taką Spółdzielnię Spożywców, któraby w przyszłości przyniosła dobrobyt robotnikom.

Zebranie ogólne rozpoczęto o godzinie 10 rano, zakończone zostało o godzinie 16-tej.

Dowgalski. **Łoziński.**

DOLINA.

Na zgromadzeniu w dniu 30 czerwca b. r. robotnicy drzewni tartaku postanowili jednomyślni odnowić organizację i przystąpili do wyboru Zarządu Oddziału Związku robotników drzewnych tartaku Hermana Poppera w Dolinie.

Do zarządu weszli towarzysze: Dobrzański Jan przewodniczący, Różek Michał zast. przew. Slepkiewicz Michał sekretarz, Różek Michał zast. sekretarza, Oleńkiewicz Dmyter skarbnik, Zmurkiewicz Stanisław zastępca.

Komisja Kontrolująca: Józef, Maruniak, Wasyl Kowal.

—ooo—

KRONIKA.

ŻYDOWSKIE PISMO ZAWODOWE. Rada Krajowa Związków żydowskich wydaje pismo zawodowe żydowskie pod nazwą **„Arbeiter Fragen".** Rada Krajowa zaproponowała wszystkim Związkom które posiadają członków żydowskich by zakupywały odpowiednią ilość egzemplarzy tego pisma z tem, że Związki będą opłacały po 10 gr. za egz. Sprawa dostarczenia organu zawodowego dla towarzyszy żydowskich zasługuje ze wszech miar na poparcie ze strony zainteresowanych organizacyj. Komisja Centralna Z. Z. przychyliła się do wniosku, przedstawionego w tej mierze przez Radę Krajową Związków żydowskich i zaleca organizacjom pomyślne rozstrzygnięcie tej sprawy w najbliższym czasie.

NOWE KSIĄŻKI — DR. JÓZEF WACŁAW MARSZAŁEK: „Spółdzielnie rolniczo-handlowe i spożywców w latach 1924-25". Nakładem Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, 1928. Str. 30, F. 22/14.

Jednajcie nowych członków dla Organizacji!

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Marcin Łachecki. Drukarnia Ludowa pod zarządem Henryka Schiffa.